CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 58. — ROK XXV. KRAKOW, CZWARTEK DNIA 8. MARCA 1917 ROKU WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce	K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ. liczb. lub tab.	„ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz.	„ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz.	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11. TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Pod Woronczynem.

Korespondent wojenny „Vossische Ztg." H. Kyser donosi za pozwoleniem kwatery prasowej, z frontu wschodniego pod datą 6 b. m.:

Po szczegółowem przygotowaniu uderzyły wojska sprzymierzone według powziętego planu pod Woronczynem i, jak to już doniósł biuletyn, przedsięwzięcie to pomyślnie się powiodło. Woronczyn, znajdujący się w rękach Rosyan był w czasie niemieckiej kontrofenzywy w czerwcu zr.—północnym punktem linii operacyjnej na południe sięgającej Chołopicz, w środku zaś leży tak często wówczas wymieniany Kisielin. Od występujących ze wsi wydm piaszczystych rozciąga się w obszarze 3 km. kw. teren bagnisty, jaki tworzy nizina Stochodu, mającego swe źródła pod Kisielinem. W tym to punkcie — 2 km. od Stochodu zbudowali Rosyanie swe stanowiską i tworząc nadto mały przyczółek. Teren torfowy nie pozwalał na wykopanie rowów, to też zbudowane na powierzchni były dobrym celem dla artyleryi sprzymierzonych.

Zbudowane silnie przy pomocy belek i betonu pozycye rosyjskie obrzucono silnym ogniem artyleryjskim i minorek i po półgodzinnym ogniu złamano opór nieprzyjaciela. Przeznaczone do ataku wojska wpadły do linij nieprzyjacielskich na przestrzeni 2 i pół klm. i posunęły się półtora km. w głąb poza trzecią linię rosyjską aż do Stochodu. Ogień zaporowy bateryj sprzymierzonych nie dozwólił Rosyanom uciekającym całemi oddziałami, przekroczyć rzeki a także rezerwy ich nie mogły wyruszyć z pomocą. Straty rosyjskie są bardzo znaczne, w jeńcach stracili około 133 ludzi a wśród materyału zdobytego, znajdują się cztery karabiny maszynowe. Rezerwy atakujących powiększyły sukces a pionierzy sprzymierzonych zniweczyli zdobyte stanowiska, których zwycięzcy zajmować nie chcieli, powracając po wycieczce na swe pozycye.

236 okrętów w ciągu miesiąca.

Zurych. Z Hagi donoszą do „Neue Züricher Zeitung" że według zostawienia znanego amsterdamskiego towarzystwa właścicieli okrętów zostało zatopionych w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 236 okrętów.

Druga „Mewa".

Genewa. Lyoński „Progres" donosi, że niemiecki okręt korsarski, pędzący żywot na oceanie Atlantyckim nie jest „Vinetą" lecz okrętem o pojemności 5.000 ton, którego szybkość wynosi 18 węzłów na godzinę, i którego uzbrojenie jest nadzwyczaj silne. Okręt ten jest dwumasztowcem.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Berno. Według doniesienia Agencyi Havasa z Waszyngtonu wystosują Stany Zjednoczone do rządu meksykańskiego urzędowe oświadczenie w sprawie noty sekretarza państwa niemieckiego Zimmermanna. Do Niemiec nie zostanie wysłane w tej kwestyi urzędowe zawiadomienie.

Pismo niemieckie do Meksyku.

Berno. Z Waszyngtonu donosi depesza kablowa: Z polecenia prezydenta Wilsona udzielił senator Swanson senatorowi wiadomości o piśmie sekretarza państwa niemieckiego Zimmermanna do posła niemieckiego w Meksyku. Swanson podał dosłowny tekst listu, którego odpis prezydent Wilson posiada w swoich rękach i zdał senatorom relacyę z okoliczności, wśród których list ów dostał się do rąk rządu, a które stwierdzają autenczność dokumentu. Swanson wyraził następnie swoje osobiste zapatrywanie, że dokument ów jest nowym dowodem, iż niemieckie łodzie podwodne miały przystań w pobliżu terytoryum meksykańskiego.

„Associated Press" podaje nowe wyjaśnienia odnoszące się do tej afery. Pisze mianowicie: Fakt, który oddawna wiadomy był władzom wojskowym Stanów Zjednoczonych, został teraz stwierdzonym, mianowicie że jeżeli Japonia myślała kiedykolwiek o napadzie na Stany Zjednoczone, to napad ten byłby skierowany przez Meksyk i wzdłuż Missisippi, ażeby kraj na dwie części podzielić. Teraz się też rozumie dlaczego hr. Bernstoff, otrzymawszy paszporty, oświadczył, że chce wyjechać na Kubę. Dokument wyjaśnia także ostatnie propozycye prezydenta Meksyku, który żądał od państw neutralnych wstrzymania wysyłki amunicyi i żywności państwom koalicyjnym, oraz zakazania wysyłki nafty tak potrzebnej marynarzom angielskim.

Hr. Reventlow o wojnie podmorskiej.

Budapeszt. Korespondent berliński „Pesti Naplo" miał sposobność rozmawiać ze znanym publicystą hr. Reventlowem, przywódcą wszechniemców. który powiedział:

Spodziewamy się wszystkiego po wojnie łodzi podwodnych. Wojnę na lądzie wygrali już Hindenburg z Mackensenem. Wszelkie środki przeciw łodziom podwodnym są daremne. Jesteśmy zupełnie spokojni, cel nasz osiągniemy. Niemiecka technika budowy okrętów cuda zdziałała i rozporządzamy taką ilością łodzi podwodnych, jaka jest potrzebna do osiągnięcia celu. Zapewne, że przystąpienie Ameryki do wojny nie jest pożądane, nie zmieni ono jednak nic w istocie rzeczy. O wiele jest ważniejsze, że Ameryka nie może już dostarczać Anglii ani żywności, ani amunicyi.

Z Komitetu w Vevey.

Nadesłano nam protokół z odbytego w d. 13 stycznia posiedzenia Komisyi rewizyjnej „Komitetu generalnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce" w Vevey (Szwajcarya). Protokół zawierający absolutoryum z rachunków, oraz wyrazy wdzięczności dla Komitetu za dotychczasową jego działalność, brzmi:

Komitet generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce, z siedzibą w Vevey, na żądanie Antoniego Osuchowskiego, prezesa Komisyi wykonawczej i skarbnika tegoż Komitetu, na posiedzeniu odbytom w dniu 22 stycznia 1916 r., mianował na rok 1916 Komisyę rewizyjną, złożoną z pp. Józefa Orpiszewskiego, inżyniera kolei żelaznych Związku Szwajcarskiego, we Fryburgu, Stanisława Jundziłła, urzędnika kolei żelaznych Związku Szwajcarskiego w Lozannie, oraz Pawła Jurjewicza w Montreux-Territet.

Wyżej wymienieni, po przybraniu jeszcze specyalisty-eksperta p. Louis Arragon, b. dyrektora banku w Vevey, mając sobie przedłożone przez prezesa Komisyi wykonawczej wszystkie księgi rachunkowe i dowody, przystąpili do czynności rewizyjnej i, po dokładnem zbadaniu tychże ksiąg i rachunków za czas od 1 lipca 1916 r. do 31 grudnia 1916 r., jednomyślnie stwierdzili:

1. Księgi Komisyi wykonawczej są zupełnie zgodne z kontokorentami banków oraz dokumentami i rachunkami.

2. Cała rachunkowość prowadzona jest z wielką przejrzystością i ścisłością.

3. Za czas od 1 lipca 1916 r. do 31 grudnia 1916 r. ogólna suma ofiar na rzecz Komitetu wynosi fr. 2.867.199.09, procenty zaś od sum składanych w bankach fr. 2.998,60; nadto pozostają jeszcze w kasie Komitetu kosztowności niespieniężone, otrzymane w tymże okresie, ocenione na sumę fr. 350. W ten sposób ogólna wartość niespieniężonych kosztowności wynosi fr. 3.230.

Suma wypłaconych subsydyów wynosi fr. 2.996.541,19.

Prócz tego, Komitet przesłał 13 skrzyń ubrania. wagi kg. 1.503.

Koszty ogólne fr. 7,602.27.

W bankach na rachunku Komitetu pozostała suma fr. 285.625,35.

Powyższa suma fr. 7,602,27 ogólnych wydatków składa się z następujących pozycyi:

Pensye personalu biurowego . . .	fr.	3.800.—
Koszty depesz	fr.	1.293.50
Znaczki pocztowe	fr.	643.09
Druki, papier i maszyny do pisania	fr.	397.20
Koszty bankowe	fr.	225.80
Telefony	fr.	203.—
Opał i światło.	fr.	123.—
Koszty różne	fr.	916.68
Razem	fr.	7.602.27

Rewidenci czują się w obowiązku również i w tym okresie podnieść nadzwyczajną oszczędność w wydatkach, wynoszących zaledwie nie całe 1/4% od ogólnej sumy wpływów, co przypisać należy wyjątkowo ofiarnej i niezmordowanej pracy osobistej prezydyum Komisyi wykonawczej.

Kolegium rewidentów, biorąc pod uwagę całokształt dotychczasowych wyników, poczytuje sobie za obowiązek wyrazić jednomyślnie zarządowi Komisyi wykonawczej najgłębsze uznanie i wdzięczność za pełną inicyatywy i poświęcenia niestrudzoną działalność.

Wobec przedłużającej się wojny straszne położenie ludności w Polsce staje się coraz bardziej rozpaczliwe. Znaczna część gruntów pozostaje bez uprawy z powodu niedostatecznej ilości bydła pociągowego, sprzężaju, sił roboczych i nasion. W miastach fabryki są nieczynne dla braku maszyn, narzędzi, surowych materyałów i węgla. Coraz więcej daje się odczuwać niedostatek artykułów najpierwszej potrzeby, a ceny ich niepomiernie wygórowane są niedostępne dla ubogiej ludności.

Już dzisiaj liczba nieszczęśliwych ofiar ginących z głodu, liczy się na dziesiątki tysięcy. Statystyka śmiertelności dzieci jest wprost przerażająca. Na domiar złego, ostatnie zbiory były bardzo niepomyślne. Zawiódł zwłaszcza urodzaj kartofli, stanowiących główną podstawę odżywiania warstw pracujących.

Jeżeli Polska w dalszym ciągu nie otrzyma pomocy, usosunkowanej do ogromu panującej w niej bezprzykładnej nędzy, to niechybnie zagraża jej wprost żywiołowa klęska głodowa.

Vevey, Szwajcarya, Hotel du Lac, dnia 18 stycznia 1917 r.

Józef Orpiszewski, Stanisław Jundziłł, Paweł Jurjewicz, Louis Arragon.

Galicyjski Czerwony Krzyż.

Generalny skarbnik galicyjskiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, dyr. Bolesław Lewicki, zarysował zajmujący obraz działalności tej humanitarnej instytucyi na zebraniu, odbytem w Czytelni katolickiej we Lwowie.

W całogodzinnej prelekcyi przeszedł mówca genezę powstania Czerwonego Krzyża od wielkodusznego inicyatora tej myśli Henryka Dunant, autora słynnej książki „Un souvenir de Solferino", który piórem i mową agitował za powstaniem międzynarodowego dzieła samarytańskiego, póki 22 sierpnia 1864 r. nie zebrała się w Genewie pierwsza konferencya, na której ukształtowała się konwencya genewska, w roku 1899 na 1. pokojowej konferencyi w Hadze rozszerzona a w czerwcu 1916 r. w Genewie ostatecznie w 6 rozdziałach i 33 artykułach ustalona.

Prelegent przedstawił dzieje Gal. Czerw. Krzyża od r. 1882 — jego czynność przy ostatniej mobilizacyi założenie w Galicyi w sierpniu 1914 r. dwunastu rezerwowych szpitali i 11 stacyi wypoczynkowych, obszernie omówił dzieje inwazyi, podczas której zachował Gal. Czerw. Krzyż swą autonomię i dotychczasowy charakter, podał starania wydziału Czerw. Krzyża o najlepszy dobór fachowo wykształconych pielęgniarek, poczem w dłuższem przemówieniu uwypuklił pracę pań samarytanek Sodalicyi Maryańskiej, które szczytną swą pracę podzieliły na 5 grup: 1) odwiedzanie rannych, 2) pośredniczenie w korespondencyi z jeńcami, 3) szycie bielizny szpitalnej, 4) propagowanie idei Czerw. Krzyża i 5) odwiedzanie ociemniałych, cyframi przedstawiając znakomite wyniki pracy sekcyi samarytańskiej.

Niemniej przedstawił dyrektor B. Lewicki szczegółowo pracę ukraińskich samarytanek w szpitalu w seminaryum ruskiem i w bursie dla diaków.

Dalej scharakteryzował prelegent Biuro wywiadowcze i biuro jeńców we Lwowie i w Krakowie, pracę opieki szpitalnej w Krakowie, gdzie zaprowadzono pantoflarstwo, koszykarstwo, introligatorstwo w szpitalach, krakowską sekcyę propagandy, sekcyę artystyczną w Krakowie, zakupującą obrazy mistrzów polskich, dla popularyzowania ich dzieł w widokówkach, znakomicie zaopatrzone we właściwym czasie magazyny Czerw. Krzyża w Krakowie. Biblioteka dla rannych przedstawiająca wartość 25.000 koron a 6.500 dzieł w 14.060 tomach i zeszytach, rozsyłająca książki także na prowincyę i do Królestwa — jest znakomicie prowadzona. Wielkiemu dziełu prof. dr. Wiczkowskiego, opiece nad inwalidami poświęcił prelegent dłuższą chwilę, przyczem przedstawił działalność sekcyi epidemicznej, podał rezultaty jej pracy i program na przyszłość, w końcu zapoznał zebranych ze sprawozdaniem kasowem.

Prelegent zakończył życzeniem, aby praca Gal. Czerw. Krzyża pod prezydenturą Pawła ks. Sapiehy mogła i w czasie pokojowym pomyślnie rozwijać się dla dobra społeczeństwa.

Zaciąg do wojska polskiego.

Wobec zbliżającego się terminu oddania Legionów i przetworzenia ich w jedyne kadry wojska polskiego, nastąpiła w ostatnich czasach reorganizacya całego aparatu zaciągu do wojska. Aparat ten obecnie gotów jest w całości i wszystkich szczegółach do odpowiedzialnego zadania, jakie go w najbliższej przyszłości czeka, gdy pojawi się odezwa Rady Stanu, powołująca ochotników pod broń i wzywająca do wstąpienia do armii narodowej. Obecnie wszystkie placówki werbunkowe i zaciągowe zajęte są czynnościami przygotowawczemi i organizacyjnemi, jakoteż intenzywną działalnością nad uświadomieniem społeczeństwa. Właściwa akcya wojskowo zaciągowa rozpocznie się wraz z ogłoszeniem odezwy Rady Stanu.

Reorganizacya zaciągu objęła przedewszystkiem ustalenie nomenklatur. I tak w Warszawie istnieje „Krajowy Inspektorat zaciągu

Z literatury wojennej.

2

Zbierając razem główne punkty w zmianach konsumcyi, spowodowanych przez wojnę, otrzymujemy następujące momenty: a) wystąpienie nowej silnej grupy konsumentów, tj. zarządu wojskowego z przymusowem zapotrzebowaniem, a wskutek tego usunięcie na drugi plan prywatnych konsumentów, b) jakościowa zmiana w samem zapotrzebowaniu przez poszukiwanie innego rodzaju dóbr niż dotychczas, c) ilościowa zmiana w w sferze produkcyi, która nie może zaspokoić dotychczasowego zapotrzebowania, wskutek czego następuje zwichnięcie równowagi między potrzebami a ich zaspokojeniem, d) dalsza zmiana zużycia w jakościowym względzie przez niszczenie dóbr i to tak przedmiotów bezpośredniego zużycia, jak i dóbr produkcyjnych, e) z drugiej strony wystąpienie łagodzących momentów przez zastosowanie oszczędności w konsumcyi.

* * *

Zastanówmy się z kolei nad zmianami, spowodowanemi przez wojnę w wolnym targu i w tworzeniu cen.

Cena jest właściwym regulatorem procesu gospodarczego. W zwykłym toku rzeczy mogą być przedsiębrane tylko takie produkcye, które się opłacają, to jest, które w przecięciu okresu gospodarczego dają nadwyżkę ponad koszta produkcyi. Tworzenie cen następuje na wolnym targu, to znaczy, że popyt i podaż są tylko zawarunkowane przez naturalne środki komunikacyjne, zresztą nie ulegają żadnemu ograniczeniu.

Wojna jednakże przynosi w tym względzie zasadniczą zmianę. Ona odrazu oddziela i odosobnia targi, przecinając faktycznie handel z nieprzyjacielską zagranicą. W normalnym toku rzeczy rozróżniamy targ wewnętrzny i zewnętrzny, według tego, czy mamy do czynienia z mniej lub więcej terytoryalnie ograniczonym, czy też ogólnie dostępnym targiem. Pierwszy będzie miał znaczenie, np. dla targu pracy. Typem targu wewnętrznego jest targ tygodniowy dawnego stylu. Targ zewnętrzny ma miejsce przedewszystkiem dla pieniędzy i dóbr zamiennych, typem jego jest giełda. Targ wewnętrzny zależy od ułożenia się stosunków na wewnątrz, targ zewnętrzny od stosunków krajów do siebie. Ponieważ tak podaż, jak i popyt przez wojnę równocześnie ulegają zmianie, przeto tworzenie ceny musi się oprzeć na innej podstawie.

Cena tworzy się we wojnie w ten sam sposób, tylko warunek wolnego targu doznaje zmiany, co ma zasadniczy wpływ na jej ukształtowanie. Zmiana może nastąpić w dwojaki sposób przez niestosunkowe zwiększenie, albo odpowiednie zmniejszenie się popytu z jednej strony, albo przez podobną zmianę podaży z drugiej strony; następnie przez jakościowe zmiany po obu stronach.

Bezpośrednio występuje zmiana istniejących na targu sił, gdy intendantury wojskowe poczną się zaopatrywać w zapasy dla wojska i przez to prawie automatycznie pędza ceny w górę. Nie występują tutaj istotnie różne potrzeby, lecz ma jedynie miejsce gwałtowne zapotrzebowanie, do tego przystępuje jeszcze i ta okoliczność, że potrzeba występuje w formie kolektywnej i wymaga wspólnego zaspokojenia. Wojnie więc od początku towarzyszy z konieczności wzrost cen, gdyż potrzeba wojenna nie może się oglądać na to, co jaka rzecz kosztuje. Nie stoją naprzeciwko siebie graniczne pary sprzedawców i chęć kupna mających, przy których słabszy nabywca zostaje po pewnym czasie wyłączony, lecz jedynie tylko tacy nabywcy, którzy za każdą cenę potrzebę swoją zaspokoić muszą. Mechanizm ceny, przy którym przez powolne śrubowanie ceny w górę najsłabszy pod względem siły kupna nabywca ustępuje, nie wchodzi w ogólności w zastosowanie. Przez to wzrasta cena wszystkich rzeczy, na które skierowany jest popyt z zarządu wojskowego. Moment ten może być jeszcze tylko zaostrzony przez szczególną niezręczność nowego kupca.

Przez osłabienie siły kupna nabywców pozostałych na targu musi sam przez się wzróść popyt na towary tańsze, jak i na surogaty. Następuje zatem jakościowa zmiana potrzeb. Odczuwają to ceny tych tańszych jakości i z konieczności wzrastają, jeżeli z urzędu nie nastąpi ustalenie ceny.

Muszą zatem wzróść ceny towarów codziennego użytku nawet gdy zapas pozostanie niezmieniony..

Dalszym skutkiem tej zmiany jest, że ceny lepszych jakości mniej rosną, niż ceny gorszych, np. ceny mięsa lepszego gatunku wzrosną o 30%, gorszego gatunku zaś o 50%. Rozchodzi się bowiem tutaj o dobra t. zw. uzupełniające, przy których odbyt jednych zależy od odbytu drugich, albowiem tylko łączny odbyt daje pewien dochód. Jeżeli lepsze gatunki mają mniejszy odbyt, to musi przy gorszych nastąpić odpowiednia zwyżka ceny, aby wyjść na swoje koszta. Wprawdzie odpadają nabywcy pierwszej jakości, ale oni będą gotowi za drugą jakość zapłacić cenę wyższą. Przez to nabywcy drugiej jakości zostają zepchnięci do niższych klas i wystąpią liczniej, niż zwykle, a wówczas przez wzrost chęć kupna mających nabywcy trzeciej jakości będą musieli zapłacić więcej itd. Można to zauważyć wszędzie i tak np. w Anglii cena zagranicznego mrożonego mięsa wzrosła o wiele więcej, niż cena mięsa angielskiego.

Rozstrzygającą jednak dla tworzenia targu i cen nie jest jednakże jedynie zmiana popytu, stanowi ona bowiem jedynie wewnętrzne przegrupowanie, rozstrzygającą jest raczej zmiana podaży, która przez utrudnienie komunikacyi i niemożność wyrównania dowozu z zagranicy ciężko waży na szali.

W tym samym kierunku działa jeszcze inna okoliczność. Najniższą granicę ceny stanowią w zasadzie koszta produkcyi ofiarujących towar na sprzedaż, których zapas jest na targu jeszcze potrzebny, dla zaspokojenia popytu. Na wolnym targu wchodzą przedewszystkiem w rachubę producenci o najniższych kosztach produkcyi. Odosobnienie targów jednakże pociąga za sobą automatycznie ograniczenie najtańszych oferentów a wyłączenie ich posuwa granice ceny w górę. W tym samym kierunku działa w końcu rozszerzenie produkcyi, do czego zachęca zmniejszenie podaży. Jeżeli bowiem przedsiębierze się w tym celu wyzyskiwanie kopalń, które się przedtem nie opłacało, albowiem jeżeli ziemia idzie pod pług, która przedtem z tego powodu leżała odłogiem, to wówczas także zwiększą się graniczne koszta produkcyi oznaczające cenę całej grupy. Skorzystają z tego sprzedawcy o niższych kosztach produkcyi gdyż otrzymają rentę, która przy przedsiębiorstwach wytwarzających środki żywności może wzróść do wielkich rozmiarów.

Ostatnim momentem działającym w tym samym kierunku jest ta okoliczność, że po odpadnięciu lub ograniczeniu pewnych ilości dóbr z konieczności idą w górę ceny surogatów. Na tem polega tak zwana łączność cen, to jest że ceny towarów tego samego lub podobnego rodzaju zostają ze sobą w związku i łącznie wzrastają. Odpadnięcie pewnych środków żywności pędzi w górę ceny surogatów i stopniowo przenosi się następnie na ceny innych środków żywności. Ogólna zmiana poziomu cen wpływa również na wartość pieniędzy, obniżając ją w stosunku do ceny produktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Z. M.

gu do wojska polskiego“ pod komendą pułkownika Sikorskiego. W bezpośrednim z kraj. inspektoratem pozostaje 17 „Urzędów głównych zaciągu“, a to w miastach: Warszawa, Łomża, Siedlce, Grodzisk, Włocławek, Płock, Kalisz, Łuków, Częstochowa, Łódź, Mława, Lublin, Zamość, Piotrków, Radom, Kielce i Olkusz. W zależności od tych 17 urzędów głównych pozostaje 73 „Powiatowych urzędów zaciągu“, a to 46 w okupacyi niemieckiej i 27 w okupacyi austro-węgierskiej. Najniższą jednostką organizacyjną zaciągu jest „Biuro zgłoszeń do wojska polskiego“. Biur takich jest 400 a to 248 w okupacyi niemieckiej i 152 w okupacyi austro-węgierskiej. Cały aparat obejmuje 184 oficerów, 562 podoficerów i 2.200 żołnierzy.

Organizacya zaciągu ma mieć ściśle wojskowy charakter: natomiast organa zaciągu współdziałać będą odnośnie do propagandy i celem kontaktu, zarówno ze społeczeństwem, jak i z organami rządowemi z komisarzami Rady Stanu, jako delegatami departamentu spraw wewnętrznych.

Uwolnienie Internowanych Królewiaków.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi:

Wskutek podania do Jej Cesarskiej Mości cesarzowej Zyty, wniesionego przez Sekcyę pomocy dla internowanych Królewiaków Ligi Kobiet N. K. N. otrzymała Sekcya ta z ministerstwa spraw wewnętrznych zawiadomienie, że c. i k. Naczelne Dowództwo Armii z Najwyższego rozkazu zarządziło reskryptem z 31 stycznia b. r. L. 6410 uwolnienie wszystkich w monarchii internowanych i konfinowanych osób cywilnych, które pochodzą z terytoryum c. i k. generalnego gubernatorstwa w Lublinie. Z pod zarządzenia tego wyjęci są tylko Rosyanie (prawosławni) i politycznie podejrzani. Podobna akcya została wdrożona też co do poddanych polskich, którzy pochodzą z terytoryum cesarsko-niemieckiego gubernatorstwa w Warszawie.

Z Tow. miłośników Krakowa.

Wydział Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa odbył w dniu 16. lutego posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Dra Józefa Muczkowskiego. Przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu prof. Stanisławowi Krzyżanowskiemu, który był założycielem Towarzystwa i przez 18 lat jego prezesem i redaktorem „Rocznika Krakowskiego“ i swą wytężającą pracą i oddaniem się przyczynił się do postawienia Towarzystwa na tej wyżynie, na jakiej się on obecnie znajduje. Niestety z powodu przedwczesnego zgonu ś. p. Krzyżanowskiego nie mogło Towarzystwo wręczyć mu adresu członka honorowego.

Następnie odczytał przewodniczący treść adresu wystosowanego do Dr. Klemensa Bąkowskiego z powodu zamianowania go przez Walne Zgromadzenie członkiem honorowym Towarzystwa i wręczył mu artystycznie wykonaną tekę z adresem.

Przewodniczący zawiadomił, że do Towarzystwa przystąpili jako członkowie założyciele pp. Dr. Franciszek Biesiadecki poseł do Rady Państwa i właściciel dóbr w Firlejowie, Zofia Daskur, właścicielka dóbr w Sancygniowie w Królestwie Polskiem, Klemens Torosiewicz, właściciel dóbr w Putiatyńcach, Natalia hr. Tyszkiewiczówna w Krakowie i Eksc. Antoni hr. Wodzicki.

Termin Walnego Zgromadzenia ustanowiono na drugą połowę marca. Odczyt o Wicie Stwoszu z obrazami świetlnymi wygłosi na zgromadzeniu p. Leonard Lepszy.

Wydział zastanawiał się nad sprawą 700. letniego jubileuszu założenia klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, który przypada na rok 1923. Konwent OO. Dominikanów zwrócił się do Towarzystwa z propozycyą, aby jubileuszowi temu poświęciło odpowiednią publikacyę, obejmującą historyę wprowadzenia tego tak dla naszego narodu zasłużonego zakonu, oraz opis kościoła Św. Trójcy i jego zabytków. Celem szczegółowego omówienia programu tego jubileuszu i publikacyi wybrano komisyę, która w porozumieniu z przeorem Konwentu O. Żukiewiczem i O. Woronieckim ma ustalić program.

Wreszcie uchwalono oświadczyć się odmownie na wezwanie magistratu o zmianę nazwy ulicy Pluczki na inną. Nazwa ta odpowiada w zupełności miejscowym tradycyom, gdyż od niepamiętnych czasów płynął tamtędy strumyk, w którym okoliczni mieszkańcy płukali warzywa i stąd pochodzi nazwa Płuczki.

„Giulio Cesare“.

Berlin. B. Kor. Jak różnym dziennikom donoszą, we Włoszech od pewnego czasu obiega pogłoska, iż także okręt liniowy „Giulio Cezare“ zatonął z powodu sabotażu. Potwierdzenie dotychczas nie nastąpiło.

Sprawy wewnętrzne.

O ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu partyi chrześcijańsko-socyalnej uchwalono wezwać prezydenta Izby posłów dra Sylwestra, aby zwołał ponownie konferencyę przewodniczących klubów, celem zadecydowania wreszcie zwołania parlamentu, bez względu na rozbieżność zdań w tej kwestyi.

KWESTYE ŻYWNOŚCIOWE.

Wiedeń. Komisya żywnościowa niemieckiego Związku narodowego przyjęła wczoraj po południu referaty: posła Schreinera w kwestyi zboża, oraz posła Humera o zaopatrzeniu ludności w mięso i ziemniaki i uchwaliła wezwać rząd, aby możliwie jak najrychlej zwołał zamianowaną w roku zeszłym radę żywnościową. Uchwały komisyi zostaną przedłożone ministrowi żywności.

Z Dumy.

Kopenhaga. B. kor. Jak podają pisma rosyjskie, w Dumie przyszło do wielkiej dyskusyi z powodu interpelacyi o uwięzienie socyalistycznych członków głównej komisyi komitetu dla przemysłu wojennego.

Wiceprezes głównej komisyi, Konowałow podniósł, że nieprawdą jest, jakoby uwięzieni pracowali nad zaprowadzeniem republiki i podkreślił, że uwięzieni wypełnili swój obowiązek wobec kraju, oraz że między robotnikami nie uprawiali żadnej podburzającej agitacyi. Konowałow zakończył wśród oklasków lewicy. Nie jest zabronione zajmować się kwestyami politycznemi. Wprawdzie obywatel rosyjski niema żadnych praw, ale mimo to nie jest niewolnikiem. Występowanie rządu przeciw robotnikom jest tylko nowem ogniwem w jego walce przeciw społeczności obywatelskiej.

Kereński, przywódca grupy robotniczej, oświadczył, że w interpelacyi nie chodzi wyłącznie tylko o uwięzionych przywódców robotniczych, lecz przedewszystkiem o zasadniczą kwestyę: każdy Rosyanin musi mieć prawo swobody wyrażania przekonań, politycznego działania i wolności zgromadzeń.

Kwestya irlandzka.

Rotterdam. B. Kor. Według „Nieuwe Rott. Courant“ podaje „Manchester Guardian“, że gabinet obradował wczoraj nad kwestyą irlandzką, ale nie powziął żadnych uchwał. Dziennik wątpi, aby dzisiejsza dyskusya w Izbie gmin dała rezultaty. Według „Times“ dyskusyi w Izbie gmin oczekują z wielkiem zajęciem i pewną troską. Ministrowie nacyonalistyczni przyszli do poznania, że położenie jest poważne i że niczego nie uczyniono, aby je poprawić.

Nastrój w Anglii.

Berlin. B. Kor. Według „Tagblattu“ rząd angielski chce skasować pocztę niedzielną, aby przez to zmniejszyć używanie pociągów. Jak głęboko poważnym jest w Anglii nastrój z powodu wojny łodziami podwodnemi, wynika z tego, iż nie dają tam wiary angielskiej statystyce zatopień, lecz niemieckiej i że pożegnano się już z wszelkim optymizmem.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 8. marca 1917.

PARA CESARSKA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. B. Kor. Para cesarska przybyła tu dziś o godz. 8 rano i udała się do zamku królewskiego.

ZBOŻE RUMUŃSKIE.

Grac. Pierwsza dostawa rumuńskiego zboża ze żniw zeszłorocznych została wczoraj oddana do dyspozycyi Zakładu obrotu zboża w Gracu. Jest to 30 wagonów pszenicy najlepszego gatunku.

KOMUNIKACYA HOLANDYI Z AMERYKĄ

Rotterdam. Zostało tu założone nowe towarzystwo okrętowe dla podróży do Ameryki, z kapitałem zakładowym w kwocie 460 milionów koron. Pierwszy wyruszy w drogę były grecki krążownik pomocniczy „Macedonia“.

KRONIKA.

Z miasta.

ODPOWIEDŹ WARSZAWY. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady m. odczytane będzie następujące pismo Rady st. m. Warszawy w odpowiedzi na pismo powitalne, wysłane przez prezydyum m. Krakowa:

Prześwietna Rado królewskiego Grodu! Cześć Ci i pozdrowienie! Zygmuntowska Stolica śle te słowa — Prastarej Stolicy Piastów i Jagiellonów w odpowiedzi na pismo powitalne w dniu otwarcia Rady miasta stołecznego Warszawy przesłane.

Oddzieleni dziś od Was, a jednak złączeni, dalecy w przestrzeni, a bliscy duchem, ideą, miłością i dążeniem wytrwałem do wspólnego ideału, dziś bliżsi, niż przedtem, urzeczywistnienia i wcielenia Słowa w Czyn — zapewnić możemy, że wszystkie siły nasze, wszystkie zamierzenia nasze i dążenia jedynemu poświęcamy celowi — dobru naszej Macierzy.

Nie żałując znoju, trudu i wysiłków, dążyć będziemy do celu tego wytrwale. A że znajdziemy w Was zawsze oddźwięk i współdziałanie, tem łżejszym będzie nam trud dla umiłowanej Ojczyzny naszej podjęty.

Strzedz nieskalanego Ideału Narodowego, poświęcić Mu wszystkie nasze poczynania i prace — to nasze pierwsze zadanie. Idąc tą drogą, przełamiemy zapory i tamy, które dotąd dzieliły Królewskie Grody.

W nadziei rychłego ziszczenia tych wspólnych naszych Ideałów składamy Ci, Prześwietna Rado Królewskiego Grodu, hołd jako starszej bojownicy na tem polu.

Rada miasta stołecznego Warszawy.

BUDOWA KOŚCIOŁA W DĘBNIKACH. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta sekcya IV. i komisya gruntowa przedstawią następujące wnioski w sprawie budowy kościoła w Dębnikach:

Rada m. Krakowa, pragnąc ułatwić i przyspieszyć sprawę powstania nowej parafii z dzielnic Dębnik i Zakrzówka i zapewnić tym dzielnicom duszpasterstwo, ponawia swą uchwałę z dnia 16 kwietnia 1910 r., a w szczególności uchwala: 1. Odstąpić nowopowstającej parafii w drodze dzierżawy za czynszem uznawczym 1 kor. rocznie pod budowę stałego (murowanego) kościoła i zabudowań parafialnych, parcelę w Dz. Dębniki przy ul. Szwedzkiej o obszarze około 2200 s², a wydzieloną z gruntów, stanowiących obecnie własność c. k. skarbu wojskowego, przez tenże skarb gminie m. Krakowa za czynszem uznawczym do dnia 1 maja 1921 wydzierżawionego, z tem, że gdy grunt ten gmina m. Krakowa nabędzie od c. k. skarbu wojsk., to odstąpi go bezpłatnie na własność nowej parafii wolny od wszelkich ciężarów. Granice tego gruntu z wszystkich czterech stron są liniami regulacyjnemi ulic, mających się w przyszłości z tych czterech stron otworzyć. 2. Wypłacić do rąk komitetu parafialnego kwotę 100.000 kor. w dwóch ratach, a mianowicie połowę przy rozpoczęciu budowy, drugą zaś połowę gotówką w rok po wypłacie pierwszej, ewentualnie na żądanie komitetu już w czasie budowy we własnych materyałach, liczonych 10 proc. niżej cen targowych. 3. Gmina m. Krakowa zastrzega sobie w komitecie budowy odpowiedni udział przez wysłanie do niego osobnych delegatów. 4. Celem pokrycia kwoty 100.000 kor. wstawić do Dz. XII. wydatki nadzwyczajne budżetu roku 1917/18. pierwszą połowę w kwocie 50.000 kor., drugą zaś połowę w kwocie 50.000 kor. wstawić w budżecie w roku 1918/19. 5) Gmina m. Krakowa zastrzega sobie prawo patronatu w nowoutworzyć się mającej parafii. 6. Rada m. wyraża życzenie, aby na szkic projektu kościoła rozpisano konkurs między architektami polskimi.

KOMENDANT TWIERDZY Oskar Guseck v. Glankirchen, marszałek polny porucznik, przybył w dniu wczorajszym do Krakowa. Dziś nowy komendant twierdzy złożył wizytę prezydyum miasta.

OCHRONA DZIECI. Otrzymaliśmy następujące pismo: Zarząd główny zachodnio-galicyjskiego Tow. ochrony dzieci i młodzieży odbył w lutym b. r. drugie posiedzenie pod przewodnictwem prezesa JE. Witolda Hausnera. Zgodnie z postanowieniami statutu zarząd główny kooptował w skład swych członków pp.: Zdzisławową hr. Tarnowską i Janinę Kostanecką, oraz pp. Dra Wł. Kruczkiewicza, r. dw. z Tarnowa i Dra Ludwika Regowicza, prof. gimn. z Krakowa; zastępcami wybrał wiceprez. Dra Ignacego Dembowskiego, em. wicepr. Rady szkolnej kraj. i p. Karola Rollego, wicepr. m. Krakowa, kierownikiem biura p. E. Piechnika, r. s. kr., kasyerem p. J. Tobiczyka, rewidenta rachunkowego sądu kraj. wyższ. w Krakowie, sekretarzem Dra Regowicza, prof. gimn. św. Anny.

Licząc się z obecnemi potrzebami, zarząd gł. postanowił przedewszystkiem zająć się ochroną niemowląt i macierzyństwa, ochroną i opieką dziatwy szkolnej w godzinach pozaszkolnych, wreszcie dążyć do tego, by jak największa ilość ubogiej młodzieży szkolnej w czasie wakacyj została umieszczona na wsi. Dla należytego przeprowadzenia zadań wybrał zarząd główny komisye, które rozpoczęły już swoje czynności.

Ponieważ istotnym celem Tow. jest zorganizować istniejące już stowarzyszenia w ten sposób, by żaden z działów ochrony dzieci i młodzieży nie był zaniedbany, oraz by działalność we wszystkich kierunkach była jednolita, wydatna i odpowiadająca celowi, zarząd główny postanowił bezzwłocznie porozumieć się ze stowarzyszeniami istniejącemi na prowincyi, a mającemi taki sam zakres działania, w tych zaś miejscowościach, gdzie stowarzyszeń takich brak, stworzyć własne organizacye. Obrady w tym kierunku już się rozpoczęły i wkrótce będą ukończone.

Dla należytego przeprowadzenia organizacyi istniejących stowarzyszeń, uznał zarząd główny za konieczne jak najrychlejsze sporządzenie katastru wszystkich stowarzyszeń, zakładów i fundacyj, mających na celu ochronę dzieci i młodzieży i powierzył sporządzenie tego katastru wydziałowi wykonawczemu.

Dotychczasowa akcya jednania członków dała, zwłaszcza na prowincyi, wcale poważne wyniki, gdyż do kasy Tow. wpłynęło od początku listopada do dnia dzisiejszego tytułem wkładek i darów jednorazowych 33.234 kor., a z pomiędzy członków 11 złożyło wkładkę po 500 kor., a 27 wkładkę po 200 kor.

Układając plan pracy na czas najbliższy, zarząd główny liczył, że społeczeństwo poprze jego usiłowania moralnie i materyalnie, tak, że Tow. w niedalekiej przyszłości będzie mogło podobnie się rozwinąć, jak się rozwinęły takie same Towarzystwa w innych krajach koronnych.

Lokal Tow. znajduje się w budynku sądowym ul. Grodzka l. 52, na parterze i dla stron otwarty jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11 do 1 w południe. Posiedzenia wydziału wykonawczego odbywają się co tydzień w sobotę po południu.

NA SCHRONISKO DLA ŻOŁNIERZY. Nina Dolli, znana pochlebnie interpretatorka mimiczno-plastyczna muzyki, oraz nauczycielka gimnastyki rytmicznej, przygotowuje 70 swoich uczenic do VIII. wieczoru rytmiczno-plastycznego, który odbędzie się sali miejskiego teatru ludowego we wtorek dnia 27 b. m., pod protektoratem p. prezydentowej W. Leowej i p. pułkownikowej E. Grimmowej. Oprócz Niny Dolli i jej uczenic weźmie udział w wieczorze orkiestra wojsk. symfoniczna Dra Plessa, pod batutą prof. B. Wałek-Walewskiego. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie elektrowni miejskiej przy pl. Szczepańskim (Stary Teatr). Bliższe szczegóły podane będą później. Dochód przeznaczony na Schronisko dla żołnierzy w Krakowie.

WIECZÓR CHOPINOWSKI zaszczytnie znanej pianistki Janiny Łady, zapowiedziany na najbliższą niedzielę, t. j. dzień 11 b. m. w sali „Sokoła“, wywołał żywe zajęcie w muzykalnych sferach Krakowa ze względu na osobę wykonawczyni, której występy zagranicą cieszyły się stale pełnem uznaniem krytyki, jak ze względu na program, obejmujący rzadziej grywane kompozycye Chopina, jak polonez-fantazyę i majstatyczny polonez Fis-mol, kilka mazurków i t. d. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed sądem polowym krakowskiej komendy wojskowej, w sali rozpraw kraj. sądu karn. przy ul. Poselskiej rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko prezesowi żydowskiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu, adwokatowi Drowi Mauryceemu Körbelowi, oraz przeciwko trzem członkom zarządu tej gminy, mianowicie lekarzowi Drowi Leonowi Silbermannowi, oraz kupcom Mojżeszowi Kampfowi i Jakóbowi Grossbardowi z Nowego Sącza, oskarżonym o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa z paragrafu 327 u. k. w. Do rozprawy która potrwa przeszło 14 dni, wezwano 40 świadków, między innymi urzędników starostwa nowosądeckiego. Rozprawie przewodniczy generał Naumann, a kierują nią kapitan-audytor Czerny, oskarżenie wnosi porucznik-audytor Dr Kleinberg.

Z Polski i ze świata.

PISMO LWOW. DELEGACYI K. B. K. DO BAR. DILLERA. Lwowska delegacya K. B. K., która doznała w swej akcyi ratunkowej życzliwego materyalnego poparcia ze strony b. namiestnika JE. br. Dillera, wystosowała do niego następujące pismo:

Ekscelencyo! Z uczuciem żywego żalu dowiedzieliśmy się, iż Wasza Ekscelencya opuszcza urząd namiestnika Galicyi. Tak na stanowisku generał-gubernatora wojennego w Lublinie, jak nie mniej jako szef administracyi naszego kraju, umiałeś Ekscelencyo zjednać sobie najszczersze sympatye społeczeństwa polskiego. Rozumiałeś nasze uczucia, starałeś się usilnie goić rany, które straszna, srożąca się na naszej ziemi pożoga wojenna ludności zadała.

A nikt w tym stopniu nie miał sposobności ocenić zacnego twego, Ekscelencyo, serca, nikt tak dobrze poznać wysokich przymiotów twego charakteru, jak ci właśnie, którzy czynni w związkach dobroczynnych, starają się wedle sił nieść pomoc niedolą zgnębionej ludności. Nasza delegacya krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu ratunkowego zawdzięczała ci, Ekscelencyo, w swej działalności na każdym kroku łaskawą pomoc i troskliwą opiekę. Jest więc dla nas potrzebą serc wyrazić Ci, Ekscelencyo, naszą głęboko odczutą wdzięczność, a zarazem dołączyć zapewnienie, że twa działalność zyskała ci dobrą, niewygasłą pamięć i wdzięczność w uczuciach ludu polskiego.

Racz Ekscelencyo przyjąć wyrazy naszej najgłębszej czci i wysokiego poważania.

Prezydyum i Wydział wykonawczy lwowskiej Delegacyi K. B. K.: † Ks. Arybiskup Dr Józef Bilczewski, † Arcybiskup Dr Józef Teodorowicz, ks. Dr J. Zajchowski, Leon hr. Piniński, Dr Stanisław hr. Badeni, Dr Włodzimierz Godlewski, Aleksander Dąmbski.

POMOC DLA POLAKÓW W PAŃSTWACH CENTRALNYCH. Wiceprezes Rady zjazdów, Jerzy Zdziechowski, udał się do ambasady amerykańskiej w Petersburgu i otrzymał od radcy ambasady Righta* następujące wyjaśnienia w sprawie pomocy Polakom obywatelom niemieckim i austryackim: Od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi ambasada przerwała wszelką pomoc dla poddanych niemieckich: te fundusze jednak, które już zostały przesłane konsulom, rozdzieli się jak przedtem. Ambasada nie wie dokładnie, komu zleci się opiekę nad poddanymi niemieckimi, przypuszcza jednak, że Hiszpanii i przyjdzie każdemu poselstwu, które tej misyi się podejmie, z pomocą. W stosunku do poddanych austro-węgierskich żadne zmiany tymczasem nie zaszły, poselstwo opiekuje się nimi bez przerwy, gdyż wiadomości o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Austro-Węgrami dotychczas poselstwo nie otrzymało.

O OCHRONĘ NARZĘDZI PRACY. Grono członków Rady miejskiej warszawskiej przedstawiło prezydyum, z prośbą o poddanie pod rozwagę Rady, wniosek, wzywający magistrat, aby urządził ankietę z udziałem przedstawicieli Rady miejskiej i instytucyj rzemieślniczych, co do stanu obecnego głównych gałęzi rzemiosł w Warszawie i co do środków, jakie należy przedsięwziąć w celu uratowania ich od zniszczenia i zapewnienia im rozwoju po ukończeniu wojny, dalej, aby utworzył miejskie składy do lombardowania maszyn i narzędzi pracy i aby zorganizował kredyt wytwórczy dla upadających warsztatów, zwłaszcza tych, które wytwarzają i które bądź mają, bądź będą miały masowy zbyt po wojnie. Powodem wniosku jest to, że tysiące drobnych wytwórców, nie mających obecnie zarobku, ze bezcen pozbywa się narzędzi pracy, z czego korzystają spekulanci i lichwiarze z olbrzymią szkodą rzemieślników.

STRAJK ZECERÓW W WARSZAWIE. Pol. Zw. zaw. drukarzy ogłasza: Stanowisko właścicieli drukarń wywołało ostry zatarg, który nie jest jeszcze zakończony. Dzięki porzuceniu pracy i pośrednictwu departamentu pracy przy Radzie Stanu, nawiązano rokowania. Przedstawiciele Urzędu starszych są bardzo oporni wobec najzupełniej nie wygórowanych żądań pracowników. Kilkunastu właścicieli, oraz wydawcy pism codziennych, zdając sobie sprawę, jak ciężkie jest obecnie położenie pracowników, zawarło porozumienie ze Związkiem drukarzy, dzięki czemu połowa drukarzy powróciła do pracy.

„STO LAT RZĄDÓW ROSYJSKICH“. „Kur. warsz.“ donosi: Licznie zgłoszone żądania publiczności zniewoliły polskie Tow. krajoznawcze do uproszenia prof. H. Mościckiego o powtórzenia po raz czwarty seryi doskonale opracowanych odczytów p. t. „Sto lat rządów rosyjskich w Polsce“. Odczyty rozpoczną się dn. 9 b. m. i odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki.

FAŁSZYWE DWUMARKÓWKI. „D. Warsch. Ztg“ pisze: Znów ukazały się w obiegu w Warszawie fałszywe dwumarkówki, które, wskutek starannego podrobienia, dość trudno jest odróżnić od prawdziwych. Jednakowoż dźwięk odrazu zdradza ich sfałszowanie. Fałszywa moneta dwumarkowa ma wizerunek cesarza Wilhelma II. znak A i datę rok 1904.

EWAKUACYA ŻEBRAKÓW Z WARSZAWY. Dzienniki warszawskie donoszą, że wobec przepełnienia przytułków miejskich żebrakami i bezdomnymi, zaproponowano magistratowi ewakuacyę żebraków, nie będących stałymi mieszkańcami Warszawy, do Szczucina w gub. łomżyńskiej. W mieście tem są dobrze zachowane koszary, w których można urządzić dom pracy i przytułek.

WYSTĘPY SOLSKIEGO W ŁODZI. Mieszkający obecnie w Warszawie znakomity artysta, Ludwik Solski, wyjechał na szereg występów gościnnych do Łodzi.

LITWACKIE PROWOKACYE. Z Sosnowca donoszą do „Ziemi lub.“: Onegdaj odbył się tu wiec żydowsko-socyalistyczny urządzony przez bibliotekę im. Peretza. Na wiec zaproszono sobie jakiegoś częstochowskiego mówcę, który w toku swej żargonowej oracyi nawoływał zebranych, aby między innemi żądaniami wobec przyszłych radnych żydowskich postawili także i domaganie się wprowadzenia w magistracie (a pewnie i w Radzie miejskiej) jako języka urzędowego, żargonu. Zebranym tak się ten pomysł litwacki spodobał, że oklaskom nie było końca. — Szkoda, że mówca nie zaproponował jeszcze otworzenia kursów „języka żargonowego“ dla użytku urzędników magistratu; wówczas bowiem projekt jego byłby kompletny, a nie o wiele od podanego bezczelniejszy.

REKWIZYCYA DZWONÓW W PRUSIECH. Pisma poznańskie donoszą: Z dniem 1 marca poczęło obowiązywać rozporządzenie, dotyczące dobrowolnego oddawania i obłożenia aresztem dzwonów bronzowych. Na wartość artystyczną poszczególnych dzwonów władze będą brały wzgląd. Dla potrzeb nabożeństwa pozostawia się po jednym dzwonie przy każdym kościele.

ZAWIESZENIE „KRONEN-ZEITUNG“. Jak donoszą z Wiednia, popularny dziennik wiedeński „Kronen-Zeitung“ został zawieszony przez władze na dwa tygodnie.

ZGON CZESKIEGO MALARZA. W Perczicach pod Beneszowem zmarł znany czeski malarz Wacław Hübschmann. Głośne były jego karykatury polityczne, rysowane dla satyrycznego tygodnika „Kopriwy“ (Pokrzywy). W służbie wojskowej nabawił się Hübschmann choroby płuc. Zmarły artysta był bratem posła do parlamentu dra O. Hübschmanna.

MIANOWANIE. C. i k. inżynier marynarki wojennej, Antoni Firich, objął komendę c. i k. ogrzewalni wojskowej w twierdzy Dęblinie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.